

Z banerami w tle

Banery i plakaty wyborcze na płotach i drzewach towarzyszyły grupie rowerzystów z Klubu Turystyki Rowerowej HORYZONT ze Wschowy, którzy w niedzielę 26 października ruszyli w trasę rajdu do Wyszynowa. Miejsce startu było pod wieżą ciśnień we Wschowie, skąd grupa 31 kolarzy wyruszyła w stronę Przyczyny Górnej. Przez Tylewice ekipa dotarła do Łysin. Tradycyjnym już miejscem postoju była łączka przy świetlicy wiejskiej. To tam dogoniło nas słońce, które towarzyszyło rowerom już do końca rajdu oraz jeden spóźniony cyklista, Stefan z Brenna.

Z Łysin trasa wiodła do Starych Drzewiec, gdzie dołączyła do grupy dwójka miejscowych cyklistów; mama Sabina z synkiem Kubą. Kolejny krótki przystanek był pod sklepem w Starych Drzewcach. Dalej rowerzyści jechali przez odkryte pola do Zamysłowa, gdzie upatrzyli



sobie świetne miejsce do zbiorowej fotki. Tym miejscem był kościół pw. Św. Marii Magdaleny z 1752 roku. Po opuszczeniu Zamysłowa kawalkada rowerzystów nie dojeżdżając do Górczyny skręciła wzdłuż rowu do Puszczy. Kolejnym miejscem krótkiego zatrzymania był stary, zniszczony cmentarz ewangelicki, na którym świeżym elementem był nagrobek zmarłej w 2009 r. baronowej Sigrun von Schlichting. Prawie wszyscy kojarzyli, że była to spadkobierczyni sławnego, zasłużonego dla Rzeczypospolitej rodu, która ostatnie lata życia i niemałe pieniądze poświęciła odbudowie pałacu w

Jędrzychowicach.

Nieopodal cmentarza ewangelickiego znajdował się także kirkut – cmentarz żydowski, który większość uczestników rajdu oglądała po raz pierwszy.

Po sesji fotograficznej na żydowskim cmentarzu opłotkami Szlichtyngowej rowerzyści ruszyli do Wyszynowa. Wszyscy słyszeli wcześniejszy komunikat prezesa Krzysztofa Lutowskiego, że nie tak jak planowano, rajd zakończy się w sali wiejskiej w Wyszynowie. Przyczyną zmiany planów była powódź na łąkach, co uniemożliwiało dotarcie do miejsca zeszłorocznego postoju bezpośrednio nad Odrą i Baryczą. Jednak wielu nie



darowało sobie okazji obejrzenia na własne oczy jak ta powódź wygląda.

Po lustracji sytuacji za mostem wszyscy zgromadzili się przy sali wiejskiej, gdzie rolę gospodarza pełnił zadomowiony w Wyszynowie Cezary Burzyński. Był już tam dostawca bigosu i innych specjałów, za którymi zgłodniały rajdowcy już zdążyli zatęsknić. Posileni rowerzyści niespiesznie ruszyli w drogę powrotną do Wschowy. W ten sposób II Rajd Rowerowy „Koniec sezonu na rowery” albo „Jesień nad Odrą i Baryczą” przeszedł do historii. Pozostały zdjęcia, wspomnienia i dyplomy uczestnictwa podpisane dziarsko przez Komandora Rajdu Krzysztofa Lutowskiego.



Do statystyk wpisano; 34 uczestników, w tym 9 kobiet,

24 mężczyzn i jedno dziecko; długość trasy wyniosła 52 km.

Andrzej Szczudło